

N^{RO}: 33.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 5. SIERPNIA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAJWYŻSZEJ
NARODOWEJ.

dnia 5t. Lipca.

prezydencya Ob: Jgnacego Zaięczka.

Zaleciła Rada wydziałowi skarbu, aby na rekwizycyą N. Naczelnika, summe 600,000. zł: pol: za kwitem O. Krauza, kassjera obozowego, z kassy narodowej wypłacił.

Temuż wydziałowi, na utrzymanie osób dyplomatycznych *Possyiskich*, w zabezpieczeniu narodowym będących, 3,000. zł: za kwitem Obywatela Fran: *Gautier*, wypłacić rozkazała.

Ob: *Horalik* zastępcą, ofiarował na potrzebę woyskową dwie skrzynie siarki. Rada ofiarę tę z wdzięcznością przyjęła; i na pamięć ięgo obywatelstwa, w protokule swoim zapisać zaleciła.

Czytany był rapport komisyyi porządkowej ziemi *Lomżyńskiej*, z doniesieniem, o wydanych już przez obywateli także ziemi furazach, i możności wydawania ich ięszcze; aby tylko porządek w tey mierze był uczyniony, i obywatele od przykrości wyrządzanych przez podkomendnych załonięni zostali. — Z przeszlorocznych krescensyy (pisze komisyya *Lomżyńska*) iakich opatrność mieszkańcowi udzieliła, Ziemia *Lomżyńska* od dni pierwszych Listopada roku przeszłego, do dnia 15. Marca roku bieżącego, całą brygadę Ob: *Madalińskiego*, z głów przeszło

1000. złożoną, żywiła, i furaz teyże brygadzie, owśa korcy z górą 5,000. siana pudów więcey 16,000. wydała; nie wziąłszy ani za żywność, ani za furaz i prowiant, najmnieyszej zapłaty: bo w czasie przemocy i ucisku powszechnego, żołnierz narodowy niepłatny, nie mógł opłacać obywatelowi furazów i prowiantów. Mieszkaniec ziemi *Lomżyńskiej*, chętnie ie poświęcił temu godnemu rycerstwu, które naypierwey na nieprzyjaciela za oyczyznę oręż podniosło. Reszta tey ziemi od aktu powstania aż dotąd, komendom konfystulącym, owśa korcy 1700. pudów siana 2730. kaszy korcy 85. maki żytney korcy 1366. koniny funtów 2730. soli garcy 200, wydała; prócz tego, co dostarczyła na przechodzące komendy. Daley donosi komisyya, iż nowo nakazany furaz, dostawiony będzie, aby tylko opatrzona była komisyya w śródki, potrzebne do uskutecznienia iey zaleceń. Prosi oraz Radę, aby zapobiegła uciążliwościom, wyrządzanym od podkomendnych. Tym one są nieznośnieysze, że są skutkiem niekarności i swywoli. Uwolnienie obywatela od tych przykrości, uczyni go sposobnieyszym do zniesienia tych, bez których obeysć się nie można; a które on z chęcią na ofiarę oyczyźnie poniesie. — Rapport ten, przekonujący, i o gorliwości komisyyi *Lomżyńskiej*, i o zamożności Obywateli tey ziemi w żywności i furazie, mile był przyjęty od Rady. Załatwienie żądań komisyyi, uzna-

ne za istotne, zawieszono tylko do potwierdzenia prawideł, w tychże samych obiektach N. Naczelnikowi przez Radę w dniu 29. Lipca przesłanych.

Wydział bezpieczeństwa przyniósł projekt, względem dezertorów *Pruskich*; radząc, aby przez czas, kiedy w bliskości stolicy znajdą się wojsko nieprzyjacielskie, w pewnym mieyscu bezpiecznym osadzeni byli; a potem, żeby im dana była wolność udania się tam, gdzie się im będzie podobało. Projekt ten do wspólnego z wydziałem potrzeb wojskowych roztrząśnienia, i przyniesienia opinii na następnej sefii, oddany.

Ob: *Mośkowski* podał myśli swoje względem pomnożenia amunicyi, i wczesnego zaradzenia licznym potrzebom wojny. Rada przyjęła one z należytem gorliwością jego uwielbieniem; i oddała je wydziałowi potrzeb wojskowych, końcem uformowania z tych myśli projektu.

Sefiya solwowana na dzień następujący 1. Sierpnia, na godzinę 5. po południu.

Oświadczenie wojsku, uczynione dnia 1. Sierpnia przez N. Naczelnika, z okoliczności akcyi na dniu 31. Lipca.

Nigdy ferce moje żywzego nie czuie ukontentowania, jak w ten czas, gdy mu przychodzi oddać świadectwo męstwa rycerstwa *Polskiego*; dziękować mu imieniem oyczyzny, za dzielne jego czyny w obronie świętej sprawy naszej. Te podziękowanie oświadczam ia dzisiaj generałowi *Kamińskiemu*, officerom i całemu pułkowi gmu; którzy śmiałością i odwagą, godną ludzi wolnych, natarli na baterye nieprzyjacielskie, allarmowali cały obóz *Moskiewski*, i znaczną w nim klęskę uczynili. Odważni ich przywódcy, łosem nieszczęśliwym w ręku nieprzyjacielskim zostawieni, major *Ptaszyński*, rotmistrz *Brzeński*, choć nieprzytomni, niech odbierają wdzięczność moję. Rzeczpospolita, i o uwolnieniu ich, i o przyszłym losie, pamiętać nie zaniedba. Podobneż podziękowanie czynię generałowi *Dąbrowskiemu*; który z komendą swoją pod *Czerwikowem* szczęśliwie nieprzyjaciela po-

raził, położywszy na placu 29. kozaków i strzelców konnych, 50. strzelców pieszych, zyskał 37. karabinków i 12. koni. Z swojej strony generał *Dąbrowski* 3ch tylko ludzi utracił. Niech te wspomniane generałów, officerów i żołnierzy czyny, będą przykładem i zachęceniem wojsku Rzeczypospolitey; niech podobnie postępując, zasługuje na sławę, nadgrody i wdzięczność publiczną. Generałowie podadzą mi imiona tych, którzy się najszczęśliwiej dystryngowali.

Reszta rapportu o akcyach pod Wolą przez generała Zajączka.

W dzień 28. to jest w poniedziałek, ukazał się nieprzyjaciel na prawey stronie *Woli*, chcący sypać baterye; ale sięgany armatami naszymi usunął się, i tak prawie cały dzień zszedł na wzajemney kanonadzie, dla nas przecie nie szkodliwej. W nocy dopiero, profitując z ciemney chwili, usypali *Prusacy* baterye, które we wtorek zrana dnia 29. uyrzeliśmy; lecz wniosek łatwy, iż taka robota nagła, kilkатысяczną pracę rąk nieprzyjacielskich kosztować musiała. Nic atoli w ten dzień ważnego niezaszło; bezprześcenne obserwacye, czynione na naszych bateriach, pomagały artyleryi; która cały dzień ukończenia bateryi i zaprowadzenia na nie armat broniła nieprzyjacielowi. Dnia 30. we śróde, już z rana armaty dały się widzieć na bateriach nieprzyjacielskich; lecz te stały nieczynne do godziny 5. po południu. W tej godzinie sprobował nieprzyjaciel, iaki skutek zrobi puszczanie do nas iego kul ogniowych; ale ie ręka Najwyższego od nas oddalała; a padające na przedmieściu tłumiało. Nieustraszoną zaś odwaga i gorliwość, połączona z umiejętnością sztuki, officerów naszych od korpusu artyleryi, niedopuszcila przez wzajemne odpowiadanie z armat, aby dłużey nieprzyjaciel posyłał nam granaty, i nie dozwoliła wiele czasu do dobrego celowania. Wieczór ciemny zszedł, i wszystko ustało. W nocy z środy na czwartek, po długim usiłowaniu moim, bo od niedzieli, i wynaydowaniu różnych sposobów,

przecież o godzinie 1. z północy, ogni-
 ſkie kule nasze, trafiały przez kapitana La-
 (kowskiego i porucznika Wronskiego rzu-
 cane, zapaliły *Wolę*. W czasie tego
 pożaru, dawaliśmy bezprzeſtannie ognia
 w to mieyſce, gdzie ſię paliło, aby nie-
 dozwolić gaſzenia; lecz wielka liczba, a
 prawie wſzyſcy (jak z domów wyſokich
 widzieć można było) *Pruſacy*, z wielkim
 uſiłowaniem bronili i ugaſili; z czym i na-
 ſza kanonada przerwana zoſtała. Z rana
 dnia 31. we czwartek, rozgniewani *Pru-
 ſacy*, za przykoſć w nocy im wyrządzo-
 ną, okazać chcieli ſwą zemſtę; iakoż o
 godzinie 4. wypuſcili na nas ſtokrotne
 granaty i bomby. W ciągu tego bombar-
 dowania, które do godziny 11. trwało,
 poznaliśmy, że iak wielką uſilnością ſtarał
 ſię nieprzyjaciel, zaſtraſzyć ſtojące pod
 bronią woſłko naſze; gdy z kilku razem
 armat, dobrze wyrzeczowanych, iako ma-
 my tego ſłady w koło naſzych bateryy,
 z obu ſtron *Woli* ſzypko do prawego i
 lewego ſkrzydła naſzego ſtrzelał przez
 kilka godzin: ſtarał ſię równie nieprzyja-
 ciel zapalać domy, aby obywatelów i
 mieſzkańców zatwożyć; lecz tak pier-
 wſze, iak drugie, nie zupełnie odpowie-
 działo chęci nieprzyjacielskiej. Stali żoł-
 nierze naſi w ſpokojności bez pomieszza-
 nia pod bronią; chociaż bardzo gęſto ob-
 fypywani roztraſzionymi granatami, któ-
 rych bardzo wiele na powietrzu pękło;
 drugie, w mieyſcach próżnych padały,
 tak, że trzy budynki tylko zapaliły. Nie
 wiele zatym lud zoſtał przeleknionym, i
 oſwem ſmiało ratował i rozrywał zapalo-
 ne domy. Dnia tego, ranionych w moim kor-
 pusie miałem kilkunafu, a zabitych kilku;
 dla dokładności, kładę wyſzczególnienie:
 zabitych unterofficerów 3., gemeynów
 10.; ranionych: chorąży 1., namiestnik 1.,
 towarzystwa 4., unterofficerów 3., ge-
 meynów 20.; w niewolę zabranych: ma-
 jor *Lipnicki* 1., unterofficerów 2., ge-
 meynów 33.

Dan w obozie przy *Czyſtym*, dnia
 1. Sierpnia 1794. roku.

Zaiączek G. L.

*Dalſzy ciąg organizacyi ſądów mu-
 nicypalno-woyſkowych.*

ARTYKUŁ I.

*Co do ſkładu krygsrechtów naywyżſzych
 i niſzſzych, i mieyſca ich odprawowa-
 nia ſię.*

1mo. Sąd naywyżſzy krygsrechtowy
 ſkładać ſię będzie z prezydenta lub prezy-
 dującego w magiſtracie, i trzech radnych
 z magiſtratu, dwóch komendantów cyrku-
 łowych, dwóch tyſiączników, dwóch ſe-
 tników, dwóch obywatelów bez rangi, ale
 do ſiły zbroyney należących, i general-
 nego audytora, których aſſeſſorów prezy-
 dent, lub w niebytności prezydujący w
 magiſtracie nominować będzie, tyle razy,
 ile razy złoſzenie tegoż ſądu bydz po-
 trzebnym okaże ſię. Takowy zaś ſąd w
 ratuszu miasta ſtarey *Warſzawy* odpra-
 wiać ſię raz na zawſze będzie.

2do. Sąd niſzſzy krygsrechtowy ſkła-
 dać ſię ma z iednego komendanta cyrkuł-
 owego; którego prezydent, a w niebytno-
 ſci iego prezydujący w magiſtracie wy-
 znaczy; z dwóch tyſiączników, dwóch
 ſetników, dwóch dzieſiętników, dwóch
 obywatelów bez ſzarży ſłużbę municypalno-
 woyskową czyniących, których komen-
 dant cyrkułowy nominować będzie; ie-
 den zaś w tym ſkładzie, urząd audytora
 zaſtąpi, a ſąd takowy na głównym hau-
 ptwachu odprawiać ſię powinien.

ARTYKUŁ II.

*Co do gatunku ſpraw do krygsrechtów
 naywyżſzych i niſzſzych należących.*

1mo Do ſądów naywyżſzych krygs-
 rechtowych należą wſzyſcy komendanci
 cyrkułowi, i tyſiącznicy, w ſprawach, za
 wykroczenia w ſłużbie woyskowej oſkar-
 żeni; w których według artykułów niżej
 przepiſanych odpowiadać i ſądzonemi być
 mają.

2do. Do ſądów krygsrechtowych niſ-
 zſzych należeć będą ſetnicy, dzieſiętnicy,
 i wſzyſcy obywatele do ſiły zbroyney
 należący; których tenże ſąd w ſprawach

o wykroczenia przeciw obowiązkom municypalno-wojskowym zakarżonych, sądzić z poniższych opisów będzie.

ARTYKUŁ III.

Co do artykułów wojskowych, względem kar, wykroczeniom przeciw służbie municypalno-wojskowej odpowiadających.

1mo. Każdy obywatel do rejestru siły zbrojney municypalney *Warszawskiej* należący, a na powinności wojskowej znajdujący się, dla swych przełożonych w czasie służby wojskowej należyte zachowanie; i wszelkim, od komendy wyższej danym sobie rozkazom i ordynansom, ściśle posłusznym być powinien; gdyby zaś który takową regułę przestąpił i przeciwnym okazał się, za samo nieposłuszeństwo karą trzech godzin aresztu w najbliższym odwachu, przez tegoż obywatela, komendę mającego (któremu winne według rangi iego posłuszeństwo odmówi) natychmiast upomnionym zostanie; gdyby zaś do tegoż nieposłuszeństwa zuchwał na swego zwierzchnika rezonowanie przyłączył, w tedy aresztem dłuższym w miarę przewinienia i zaśliwych okoliczności, przez krygsrecht, a to najmniej na dni trzy, a naywięcej na tygodni dwa, licząc w tenczas dni przed nastąpionym dekretem, wysiedziane w areście, karanym będzie.

2do. Gdyby który obywatel, niemający za sobą excepcyi prawney, a wezwany przez swego zwierzchnika do powinności wojskowej, ani sam nie stanął, ani innego na swoje miejsce obywatela, za któregooby spokojność ręczył niewystał, takowy przed krygsrecht niższy powzany, pierwszy raz karanym będzie aresztem sześć godzin, a po wyjściu z aresztu odmowioną powinność, czy przez siebie, czy przez zastępcę swego odprawić powinien. Za drugim razem aresztem godzin 12. i sam osobiście powinność odbędzie; za trzecim nieposłuszeństwem w areście 24. godzin wysiedzieć i po wyjściu z niego sam przez siebie opuszczoną powinność odbyć obowiązany

zostanie. Za czwartym zaś razem, przekonany w sądzie o uporczywe nieposłuszeństwo, na trzy tygodnie o chlebie i wodzie do aresztu, przez tenże krygsrecht skazanym być ma; w tym wśzakoż czwartym przypadku sąd niższy krygsrechtowy żadaney przez obwinionego do sądu naywyższego krygsrechtowego apellacyi nie odmówi.

3tio. Ktoby w czasie odbywania służby wojskowej, czy to przy wartach w mieście, czy przy okopach będąc, na swego zwierzchnika pałasza dobył, lub do inney iakiey broni porwał się, takowy za samo porwanie się do broni, choć bez naymniejszego szkodenia natychmiast aresztowanym i przez krygsrecht na dwa tygodnie w areszt wskazany będzie.

4to. Gdyby zaś przy porwaniu się do broni, przełożonego swego ranił lub zabił, albo złością powodowany, iakimkolwiek bądź sposobem potracił, lub uderzył, w takim przypadku, iakoteż i podobnych kryminalnych uczynkach, krygsrecht, nakazawszy indagacyą i inkwizycyą, oskarżonego z gotową inkwizycyą do sądów kryminalnych *Xftwa Mazowieckiego*, iako opornego i powstałego przeciwko swojemu zwierzchnictwu odeszle. Ten zaś sąd takową sprawę niezwłocznie instygatorowi swemu przeciw winowaycy popierać nakaże.

5to. Wszelkie bitwy i kłótnie między obywatelami siły zbrojney, w czasie służby, równie pod karami wojskowemi zakazują się. A ieśliby który, na powinności będący, kolegę swego rozmyślnie pokrzywdził, skałeczył, lub zabił, takowy w miarę swego przewinienia, za pokrzywdzenie lub skałeczenie lekkie, przez krygsrecht najmniej na dni trzy, a naywięcej na tygodni dwa aresztu ukaranym będzie; w przypadku ciężkiego skałeczenia lub zabicia, do sądów kryminalnych *X. Mazowieckiego*, z wyprowadzonemi przez krygsrecht indagacyami i inkwizycyami odesłany po ukaranie zostanie.

Reszta w następującym numerze.